Rok IV. Nr. 229 (978) | Wilno, Piątek 7 października 1927 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Na właściwy tor.

A więc stosunki polsko-litewskie wkraczają w swe najbardziej nieznośne stadjum chyba dla unaocznienia, że w stadjum tem dłużej już trwać nie można i musi być znalezione wyjście do ich normalnego rozwoju.

Nie może być bowiem stanem normalnym bicie w Litwie Polaków, a Litwinów w Polsce dla rozwiązania zawiłego problemu stosunków politycznych dwóch sąsiadujących z sobą krajów, związanych tysiącznemi węzłami nietylko tradycyj historycznych ale i realnych interesów współczesnych.

Gdy pierwsze nadeszły wiadomości o ponownych próbach likwidacji szkolnictwa polskiego na Litwie, prasa nasza nacjonalistyczna zażądała odwetu na szkolnictwie litewskiem w Polsce.

Wystąpiliśmy stanowczo przeciw tym żądaniom, uważając je za bezcelowe i szkodliwe. Niosą one niebezpieczeństwo wyładowania energji w kierunku najmniejszego oporu rozmijającym się z istotą zagadnienia polsko-litewskiego.

Bo przecież nie o robienie „na złość" swemu współobywatelowi Litwinowi tu chodzi, za przykrości czynione przez rząd litewski Polakowi za miedzą, a rozwikłanie całego splotu stosunków, których problem szkolny jest tylko jednym z epizodów.

I nic tu nie pomogą wysiłki rozmaitych augurów nacjonalistycznych, aby wtłoczyć ten wielki i ważny problem dla Polski w ramki sadystycznych operacyj. Strach przed całością zagadnienia wieje ze szpalt wtorkowego „Kurjera Warszawskiego", strach przed powagą wydarzeń, które nieść może i przed wysiłkiem, na który państwo polskie zdobyć się będzie musiało. O „drobny zabieg chirurgiczny" — woła naczelny redaktor organu kołtunerji warszawskiej nawykłej do perwersyjności wyobrażeń.

Stosunki polsko-litewskie, według tego organu, nie są wcale „nie do wytrzymania". Zdawało by się nawet, że są sielskie-anielskie. „Nie tkwią" dla tego organu kołtunerji z Krakowskiego Przedmieścia w stosunkach polsko-litewskich „żadne prawdziwie żywotne interesy państwowe Polski". Słowem, twierdzi, „możemy czekać" i bić swego Litwina, choć przyznaje słuszność Waldemarasowi, że „czas pracuje przeciw zbliżeniu polsko-litewskiemu", a jest to na rękę Niemcom. Ale o logikę tu trudno, gdy chodzi, aby kogoś bić i aby to nic nie kosztowało. Z dziwną też lekkomyślnością traktuje cały ten „konflikt szkolny" również cała prasa warszawska. W całej powodzi artykułów na temat rozgrywających się wypadków napotkaliśmy cały szereg napuszonych, czasem błazeńskich lub humorystycznych, ale ani jednej głębszej myśli i poważniejszego ujęcia zagadnienia.

Ze swej strony chcemy tu raz jeszcze podkreślić, cośmy już raz na samym początku stwierdzili, że s p r a w a s z k o l n i c t w a p o l s k i e g o w L i t w i e j e s t t y l k o f r a g m e n t e m c a ł o k s z t a ł t u n i e n o r m a l n y c h s t o s u n k ó w p o l s k o - l i t e w s k i c h i w c a ł o k s z t a ł c i e t y c h s t o s u n k ó w w i n n a b y ć r o z w i ą z a n a.

Jak już wczoraj stwierdziliśmy przykre są represje, stosowane do własnych współobywateli. Sądzimy, iż rząd się nie łudzi, że tem się zagadnienie wyczerpie, przypuszczamy, że jest to może próba doprowadzenia dotychczasowego „stanu wojny" z Litwą do absurdu, dla tegoż poglądowego unaocznienia.

Żywimy nadzieję, że rząd całą wagę dla państwa rozwiązania zagadnienia polsko-litewskiego docenia i w rezultacie akcji przez siebie prowadzonej doprowadzi do takiego układu stosunków, aby nadal ani polityka exterminacyjna z jednej strony nie była możliwa, ani odwetowa z drugiej wydawała się konieczną — i stosunki obu narodów weszły raz w stadjum normalnej i życzliwej współpracy.

Zdajemy sobie sprawę, że dla osiągnięcia tego celu wypadnie może użyć środków bardzo drastycznych, ale odczute powinny być one nie po tej, a po tamtej stronie granicy, tam bowiem znajduje się partner nieuniknionej rozgrywki.

mrs.

Akademicy przeciw gwałtom litewskim.

Do ogółu polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Przez cały czas istnienia Uniwersytetu Wileńskiego dochodziły nas w różnych odstępach czasu wiadomości z zakordonu o szykanach wszystkiego co polskie, o ucisku ludności polskiej przez szowinistyczne rządy litewskie.

Przed paru dniami zaalarmowani zostaliśmy rozpaczliwym listem więzionych nauczycieli powszechnych szkół polskich, z t. zw. „Obozu Koncentracyjnego" w Worniach, z prośbą o ratunek.

My, jako młodzież akademicka, zdać musimy sobie sprawę z nieszczęścia, jakie spotyka rodaków naszych na Litwie,—z grozy zniszczenia szkolnictwa polskiego.

Drogie każdemu Polakowi imię polskie i godło, stale i systematycznie jest przez szowinistów litewskich poniewierane. — To też jako młodzież akademicka Wszechnicy Batorowej o wielkich tradycjach Filaretów i Filomatów, rdzennie związani z Ziemią Wileńską, dać musimy w imię bezstronnej słuszności wyraz swemu oburzeniu przeciwko gwałtom litewskim. Wszyscy akademicy Polacy winni wziąć udział w wiecu protestacyjnym, organizowanym przez całe społeczeństwo polskie bez różnicy przekonań w dniu 9 X r. b. o godz. 13-ej w Sali Miejskiej.

Obecnością swoją podkreślimy jednolity z całym Narodem Polskim protest i oburzenie przeciwko ciemiężcom litewskim.

Wszyscy na wiec!

Dalsze retorsje w stosunku do Litwinów.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o aresztowaniach wśród miejscowych działaczy litewskich, przeprowadzonych w odpowiedzi na represje i tortury Polaków na Litwie, w dniu dzisiejszym otrzymujemy szczegóły represyj, zastosowanych z polecenia rządu nocy ubiegłej.

Dalsze areszty w pow. wil.-trockim.

Jak już podawaliśmy, onegdaj władze aresztowały ks. Korwalisa i ks. Rukasa. Nocy ubiegłej aresztowano **ks. Ambrożego Jakowanisa oraz nauczycieli szkół T-wa „Rytas", Stanisława Kozłowskiego i Józefa Kozakiewicza.**

W województwie białostockiem.

Prawie jednocześnie nadeszła do Wilna wiadomość o aresztowaniach w woj. białostockiem, gdzie w nocy z 5 na 6 b. m. władze aresztowały 40 osób, a wśród nich znaleźli się także ks. Dworanowski, proboszcz parafji w Sejnach oraz ks. Szymelun z parafji Ratnica.

W innych województwach.

Na terenie województwa nowogródzkiego dalszych aresztowań nie było, jak również nie aresztowano nikogo w woj. poleskiem, gdzie, jak wiadomo, element litewski prawie że nie istnieje.

Wileńska prasa litewska.

W dniu wczorajszym wyszły też kolejne numery gazet litewskich, a między innemi i „Vilniaus Aidas". Charakterystycznem jest, iż Litwini, ani jednem słowem nie wspominają na łamach swej prasy o ostatnich zarządzeniach rządu polskiego.

Na Łukiszkach.

Jednocześnie Litwini miejscowi zorganizowali pomoc materjalną dla uwięzionych, którzy, jak wiadomo, wszyscy zostali przewiezieni do więzienia na Łukiszkach.

Bezpośrednio od władz więziennych dowiadujemy się, że wszyscy uwięzieni zachowują się spokojnie i regularnie są zaopatrywani w żywność przez znajomych i przyjaciół nie korzystając prawie zupełnie z więziennych porcyj żywnościowych.

Praca Komitetu Litewskiego funkcjonuje normalnie.

Jak już podawaliśmy areszty i masowe zamknięcie szkół T-wa „Rytas" początkowo — mimo, iż całe społeczeństwo litewskie w Wilnie było na kroki odwetowe rządu polskiego przygotowane — wywołało zrozumiały popłoch i konsternację.

Obecnie „post factum" Litwini wileńscy postanowili prowadzić dalszą nieprzerwaną pracę, jak kulturalno oświatową, tak i polityczną, oczekując, iż rząd litewski w zrozumieniu strat i krzywd doznanych przez ludność litewską Wileńszczyzny na skutek bezcelowego torturowania Polaków na Litwie, co zmusiło rząd polski do zastosowania retorsji — cofnie swe ostatnie zarządzenia i w ten sposób umożliwi Litwinom wileńskim dalszy rozwój narodowościowy w granicach ustaw Rzeczp. Polskiej. To też pracy nie zaprzestano, a to tembardziej, iż część członków „Komitetu Litewskiego" wraz z jego prezesem dr. Olsejko znajduje się na wolności.

Nowa fala terroru na Litwie.

W ostatniej chwili rozeszła się po mieście niepokojąca pogłoska nie potwierdzona ze sfer urzędowych, o dalszych gwałtownych represjach rządu kowieńskiego, stosowanych na szeroką skalę nietylko w stosunku do ludności polskiej, ale i ludności żydowskiej, oraz do Niemców kłajpedzkich.

Uporczywie krążące pogłoski wywołały silne niezadowolenie i wzburzenie ludności żydowskiej w Wilnie, która, jak słychać, w razie potwierdzenia się tych pogłosek, poweźmie wspólnie z całą ludnością Wilna akcję protestacyjną. Ze strony władz zapewniono nas również, że rząd poweźmie wszelkie możliwe środki, celem zapewnienia ludności polskiej w Litwie swobodnego rozwoju kulturalnego, przynajmniej w ramach Konstytucji litewskiej i nie cofnie się przed dalszemi aresztami, lub masowem wysiedlaniem, mimo iż prześladowanie ludności litewskiej nigdy nie leżało w intencjach rządu Marszałka Piłsudskiego.

Konferencja p. wojewody z nacz. Wydz. Bezp. M.S.W. w sprawie aresztów.

W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński przyjął bawiącego od kilku dni w Wilnie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Kawieckiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat ostatnich aresztowań wśród Litwinów i zamknięcia 30 litewskich prywatnych szkół.

Litewski działacz socjaldemokratyczny nie będzie wydalony.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj między innymi Pawła Karazję, wybitnego działacza socjaldemokratycznego na terenie wileńskim i profesora seminarjum nauczycielskiego, zamkniętego ostatnio przez władze.

P. Karazja był jedynym, którego władze bezpieczeństwa, jako niemającego obywatelstwa polskiego postanowiły wydalić z granic Rzeczypospolitej do Litwy jako „uciążliwego cudzoziemca".

Wczoraj więc o godzinie 3-ej popołudniu Karazja pod eskortą policji został sprowadzony na dworzec kolejowy, skąd znowu pod eskortą P. P. odtransportowany miał być do granicy.

Ponieważ jednak Karazja jest z przekonań socjaldemokratą i jako taki ustosunkowuje się do rządu Waldemarasa negatywnie zachodziła obawa, że z chwilą **przekroczenia granicy litewskiej zostanie przez pałkarzy Waldemarasa aresztowany i podzieli los setek a nawet tysięcy innych socjaldemokratów.**

Nic więc dziwnego, że znalazło się kilka osób z pośród miejscowych demokratów i kilku Litwinów a między innemi dr. Szłapelis, którzy interwenjowali w tej sprawie u p. wojewody.

Pan wojewoda po skomunikowaniu się z p. vice-premjerem Bartlem decyzję wysiedlającą Karazję cofnął. Karazja więc wrócił z pół drogi **i w ten sposób uniknął strasznego losu, jaki go czekał w Litwie pod rządami ciemiężców Waldemarasa i Smetony.**

Wiadomości polityczne.

Onegdaj o godzinie 8 min. 20 wiecz. powrócił ze Śląska do Spały Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Dziś w godzinach przedpołudniowych Pan Prezydent przybędzie do stolicy.

W związku z jego przyjazdem rokowania pożyczkowe ożywią się i należy oczekiwać z końcem bieżącego tygodnia decydujących rozstrzygnięć w tychże rokowaniach.

●

„Dzień Polski" podaje bardzo ciekawy artykuł wstępny, w którym „Zatora" stwierdza, iż działalność stronnictwa Strońskiego, Dąbanowicza i t. d. uniemożliwia zjednoczenie konserwatystów i ci posłowie są bardzo źle widziani.

Wymienieni posłowie mają opinję ludzi politycznie zgranych. Autor twierdzi, że konsolidacja elementów zachowawczych winna dokonywać się w formie współpracy, a nie walki z rządem. Co zaś do stosunku pos. Strońskiego do Marszałka Piłsudskiego—jest on wprost wykluczony. W zakończeniu autor stwierdza, że obecność posła Strońskiego w jego stronnictwie jest zaporą dla rozwoju tego stronnictwa.

Nie przywiązując oczywiście większej wagi do tych czy innych poczynań Obozu Zachowawczego, podkreślić jednak należy, iż osoba posła Strońskiego jest nareszcie coraz bardziej należycie oceniana.

Przyznać należy sprawiedliwie, iż p. Stroński przez swe niezwykłe wystąpienia przeciwko Marsz. Piłsudskiemu, przez swe niespotykane w publicznych wystąpieniach oszczerstwa i całą działalność 1920—24 r., zasługuje na to, ażeby wszyscy ludzie, myślący państwowo, jaknajprędzej odsunęli się od niego.

●

P. Józef Wołodkowicz, dotychczasowy referendarz w M. S. Z. został delegowany z dn. 1 października do Ambasady Polskiej w Paryżu z tytułem sekretarza.

●

WARSZAWA, 6.X (Pat). W dn. dzisiejszym, w godzinach rannych odbyła się konferencja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z panem wice premjerem Bartlem w sprawie pożyczki. W godzinach popołudniowych Pan Prezydent konferował z Panem Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Decyzja w sprawie pożyczki powzięta będzie w dniu jutrzejszym, t. j. dnia 7 b. m. i podana do wiadomości publicznej w godzinach rannych.

Projekt unifikacji sądownictwa w Polsce.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Jak się informujemy Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który unifikuje sądownictwo w całej Polsce.

Między innemi projekt ten przewiduje zgodnie z Konstytucją obieralność sędziów pokoju, jak również instytucji sądów przysięgłych.

Projekt reguluje również pobory sędziów.

W chwili obecnej projekt ten jest przedmiotem międzyministerjalnych narad i prawdopodobnie wkrótce ukaże się w postaci rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wycieczka Polaków z Westfalji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdaj rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Westfalji w Nadrenji w liczbie 60 osób.

W skład wycieczki wchodzi przeważnie młodzież robotnicza. Wielu wśród nich urodziło się i wychowało na obczyźnie tak, że kraj ojczysty będzie oglądało po raz pierwszy.

Wycieczkę przyjmie Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Z całej Polski.

Aresztowanie 80 komunistów w Krakowie.

KRAKÓW, 6.X. (Pat). Po dłuższej obserwacji władze policyjne wpadły na trop akcji związku młodzieży komunistycznej na terenie Krakowa. Związek młodzieży komunistycznej, z polecenia władz partyjnych, zwołał na Panieńskich Stwach zebranie, w którem wzięło udział około 80 ciu osób. Miało ono na celu wzmocnienie działalności antypaństwowej i wykorzystanie świąt żydowskich dla celów propagandy anty-religijnej. Aresztowano prawie wszystkich uczestników zebrania, przyczem znaleziono obfity materjał obciążający.

Prusy przygotowują drugą wojnę światową.

a) Zakusy przeciw traktatowi wersalskiemu.

Przed wrześniowem zebraniem Ligi Narodów, z poważnych źródeł niemieckich podawano wiadomość, że dyplomacja niemiecka zamierza na tej sesji wysunąć zagadnienie powiększenia zbrojeń Rzeszy powyżej granic, ustalonych przez traktat wersalski. Miało to nastąpić w formie odwołania się do rzekomego niewypełnienia artykułu traktatu wersalskiego, w którym ograniczenie zbrojeń niemieckich jest określone jako krok wstępny do powszechnego rozbrojenia. Ponieważ rozbrojenie to nie nastąpiło, Niemcy miały zamiar oświadczyć, że obecne ograniczenie traktatowe swoich sił zbrojnych nie uważają jako nadal ich obowiązujące. W tym duchu wypowiedział się też w połowie maja minister Reichswehry, dr. Otto Gessler, w artykule czasopisma „Wille und Weg."

W oczekiwaniu takiego kroku Niemiec w Genewie, p. Carl Mertens ogłosił w jednym z ostatnich numerów tygodnika „Die Menschheit" obszerny artykuł, pod tytułem: „Dalsze dowody tajnych, sprzeciwiających się prawu, przygotowań wojennych niemieckiego militaryzmu. Wymieniony publicysta, jak wiadomo, był pierwszym, który w tymże samym tygodniku odsłonił projekty niemieckich kół wojskowych, zmierzające do takiej organizacji Reichswehry, by w przeciągu bardzo krótkiego czasu miały Niemcy bojowo zupełnie wyćwiczoną armję około pół miljona ludzi, i dostatecznie wyćwiczone siły zapasowe kilkumiljonowej liczebności. Artykuł Mertensa jest odparciem urzędowych i półurzędowych zaprzeczeń, zwróconych przeciw jego pierwszym rewelacjom, a odparciem uzupełnionem nietylko nowemi faktami, ale też podaniem źródeł.

b) Organizacja rezerw.

Powiększenie wojsk niemieckich, zaznacza p. Mertens, jest rzeczą postanowioną, a koła militarne pruskie przeprowadzenia tych zbrojeń wcale nie uzależniają od zezwolenia Ligi Narodów. W wywiadach z angielskimi dziennikarzami, minister Gessler powołuje się w tym związku na niedokonanie powszechnego rozbrojenia, a w rozmowach z wybitnemi francuskiemi osobistościami powołuje się na rzekome niebezpieczeństwo bolszewickie dla Niemiec. Powiększenie zbrojeń jest już w zupełności przygotowane w drodze nielegalnej. Przygotowanie to obejmuje organizację rezerw wojskowych i przeprowadza się we współpracy z narodowemi związkami zbrojnemi („nationale Wehrverbaende") przez ustanowienie zupełnie nielegalnych komend okręgowych („Bezirkskommando"), co wynika z wiadomości otrzymywanych przez stronnictwo socjaldemokratyczne Reichstagu. Z rozmów dr. Gesslera z przewodniczącym rzekomo republikańskiej organizacji „Reichsbanner", Hoersingem, wynika, że dla tej roboty zainteresowano również i tę organizację. Żołnierze zapasowi są zorganizowani w kołach i związkach zbrojnych („Waffenringe und Wehrverbaende"), a na zjeździe tegorocznym Niemieckiego Koła Zbrojnego („Deutscher Waffenring") stwierdzono, że takie skupienie umożliwia szybką mobilizację rezerwistów. Odezwy prasy wojskowej, konferencje międzyministerjalne, konferencja związków lotniczych są dowodem, że przy tej organizacji rezerw szczególną uwagę zwraca się na dochówek lotniczych pilotów bojowych.

c) Organizacja lotnictwa.

Właśnie dziedzina lotnictwa w Niemczech dostarcza jaknajliczniejszych wskazówek o systemie zbrojeń pruskiego militaryzmu. Całe niemieckie sportowe lotnictwo poddano w ostatnich latach nowej organizacji, wyłącznie opartej na związkach militarnych. Lotnictwo sportowe pobiera rocznej subwencji 8 miljonów marek złotych i jest podporządkowane przedsiębiorstwu „Deutsche Lufthansa", pozostającemu pod wpływami Ministerstwa Reichswehry, dalej kołu lotników wojennych („Ring der Kriegsflieger") i Związkowi „Deutscher Luftfahrsverband". Zebrania odbywają się w obecności zastępców Ministerstwa Reichswehry i Ministerstwa Komunikacji. Subwencjonowane są lotnicze eksperymenty i doświadczalna budowa samolotów; czysto militarnym celom służy fabryka Arado-Werft w Warnemuende. Kapitan student z Ministerstwa Reichswehry kieruje budową samolotów, sterowanych za pomocą fal elektrycznych („ferngesteuerte Flugzeuge"), którą prowadzą porucznik Drexler i dr. Dickmann.

Znamiennem jest, że niszczenie szkodników leśnych zapomocą gazów i chemikaljów, rozrzucanych przez samoloty, odbywa się z zachowaniem warunków wojennych. W Johannisthal albo w Roechlin, na „tajnem" lotnisku, oddanem do dyspozycji Reichswehry, odbywają się często pokazy samolotów typu wojennego. Do najbardziej zajmujących pokazów tego rodzaju należał na lotnisku w Tempelhof pod Berlinem, wiosną tego roku, pokaz samolotu Junkers K. 30 do zrzucania bomb („Bombenflugzeug"), który wzniósł się w powietrze z wojennem obciążeniem i w manewrach na skalę wojenną wykazał swoją wysoką wartość bojową.

Na innem lotnisku odbył się pokaz samolotu komunikacyjnego („Verkehrsflugzeug") przy którym, dzięki stosownej konstrukcji, pomieszczenie pasażerskie w przeciągu kilku minut może być przemienione na pomieszczenie karabinu maszynowego.

Zamówienia Reichswehry na samoloty wojenne wykonywały dotychczas firmy: Heinkl, Luft-Farzeug Gesellsczaft, Caspar, Albatros i Junkers. Kierownikiem działu lotniczego w inspektoracie broni i sprzętu jest kapitan Student, szefem lotnictwa Reichswehry podpułkownik Wilberg. Osobne układy na wypadek wojny posiada Reichswehra z holenderską fabryką Fokkera i z fabryką Junkers-Rohrbach, które urządziły filje w Turcji. Stowarzyszenie „Wissenschaftliche Gesellschaft fuer Luftfahrt" służy nietylko przemysłowym i naukowym, ale też wojskowym interesantom lotnictwa.

(*Dok. nastąpi*).

Z ZAGRANICY.

Za antyfaszystowską działalność.

RZYM. 6.X (Pat). Komisja powołana do rozpatrzenia odwołania skazanych na deportację za działalność anty-faszystowską 5 u księży katolickich, odwołanie to odrzuciła. Niewiadomo jeszcze, czy skazani będą przewiezieni na wyspy morza Tyrreńskiego czy też będą internowani w arcybiskupstwie Udine.

Moskwa sprzeciwia się ustąpieniu Rakowskiego.

MOSKWA, 6 X. (Pat). Radjostacja moskiewska komunikuje: **Prasa moskiewska zamieszcza interwiew Cziczerina dotyczące sprawy ambasadora Rakowskiego. Cziczerin oświadczył, że rząd sowiecki nie widzi żadnej podstawy do odwoływania z Paryża Rakowskiego, którego energiczna i skuteczna działalność w kierunku dążenia do zbliżenia francusko-rosyjskiego posłużyła jedynie za pretekst do ataków i obelg ze strony prasy francuskiej, absolutnie niedopuszczalnych w stosunku do ambasadora innego państwa.**

Żądanie odwołania Rakowskiego musi traktować opinja publiczna Sowietów nie inaczej jak tylko jako wrogi akt mogący pociągnąć za sobą bardzo ciężkie konsekwencje w zakresie stosunków między obu krajami.

Kroki tego rodzaju mogą się stać tembardziej niebezpiecznemi, gdy są czynione w naprężonej atmosferze międzynarodowej jak obecna, a zarazem na skutek gwałtownej i uporczywej kampanji prasy reakcyjnej na rzecz zerwania stosunków z Sowietami. Nie ulega wątpliwości — zakończył Cziczerin — że bez tej kampanji za zerwaniem stosunków, sprawa Rakowskiego wogóle nie byłaby poruszana.

Metody walki z opozycją w Sowietach.

MOSKWA, (Pat.). Prezydjum komitetu wykonawczego kominternu i międzynarodowa komisja kontrolna w dłuższej odezwie ogłoszonej w moskiewskiej prasie uzasadnia sprawę wykluczenia Trockiego i Wujowicza z liczby członków władzy naczelnej międzynarodówki.

Odezwa oskarża ich o tendencję do rozbicia partji i utworzenia czwartej międzynarodówki zbudowanej na zasadach trockizmu. Dalej odezwa w ostrej formie występuje przeciwko zarzutom opozycji jakoby władze sowieckie dążyły do Termidoru i do oparcia się na bogatem włościaństwie t. zw. „kułakach" oraz potępia współpracę opozycji rosyjskiej z ultra-lewem skrzydłem komunizmu niemieckiego i francuskiego.

Odezwa nazywa złośliwą plotką twierdzenie Trockiego, że rząd sowiecki zamierza zrzec się monopolu handlu zagranicznego i wytyka opozycji, że w walce z istniejącemi władzami sowieckiemi posługuje się inteligencją burżuazyjną, pozostającą w ścisłej łączności z ciemnemi, politycznie podejrzanemi i jawnie antysowieckiemi sferami.

Waldemaras o zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej.

KOWNO, (Ate.). Waldemaras po powrocie udzielił prasie obszernego wywiadu.

Stosunki niemiecko-litewskie znajdują się na najlepszej drodze. Wszystkie sprawy sporne, dotyczące Kłajpedy zostały pomyślnie rozstrzygnięte podczas konferencji z Stresemannem. Ostateczne rokowania o traktat handlowy rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Realizacja związku bałtyckiego w obecnej chwili jest nieaktualna. **Największą trudnością jest brak ustalonej granicy Litwy z Polską.**

Co się tyczy pogłosek o tajnych konferencjach ministrów Spraw Zagranicznych w Genewie—Waldemaras oświadczył, iż takie konferencje nie odbywały się.

Waldemaras odmówił bliższych wyjaśnień w sprawie konkordatu między Litwą i Watykanem, oświadczając tylko, iż został on zawarty na zasadach podobnych, **jak konkordat Watykanu z Polską**. Zdaniem Waldemarasa, konkordat nie potrzebuje być ratyfikowany przez Sejm,—wystarczy ratyfikacja prezydenta i rządu.

Co się tyczy stanowiska części prasy litewskiej, która atakuje represje polityczne na Litwie, Waldemaras oświadczył, że dzienniki te pozostają pod wpływem Drugiej Międzynarodówki, która zresztą — jak twierdzi premjer litewski—wzywa socjaldemokratów litewskich do powstania przeciwko rządowi.

Przygotowania w sprawie referendum są w pełnym toku. Rząd ma niezłomną nadzieję, że referendum wypadnie pod każdym względem korzystnie dla projektów rządowych. Być może, że udział ludności będzie stosunkowo niewielki. Niektórzy obliczają tylko 10 proc., — lecz liczba głosujących w tym wypadku nie odegrywa żadnej roli.

Prasa niemiecka o stosunkach polsko-litewskich.

BERLIN. 6 X. (Pat). **Prasa tutejsza podaje obszernie głosy dzienników warszawskich o prześladowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie. Niemieckie dzienniki demokratyczne „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt" podają wiadomości o zarządzeniach odwetowych w Wilnie, p. t. „Nowy kryzys w stosunkach polsko litewskich".**

Mord polityczny w Bułgarji.

BIAŁOGRÓD 6.X. (Pat.) Według doniesień z Isztipu, wczoraj wieczorem został tam zamordowany u drzwi swego mieszkania, generał brygady Michał Kowaczewicz. W chwili dokonania zbrodni, gen. Kowaczewicz rozmawiał z ks. Jewremowiczem.

Po pierwszych strzałach, które chybiły, sprawcy zbrodni dali 3 nowe strzały, które trafiły generała w głowę i serce, kładąc go trupem na miejscu. Korzystając z ciemności zamachowcy zbiegli. Zawiadomiona o zbrodni policja podjęła natychmiast pościg za zbrodniarzami, przyczem na drodze prowadzącej do Radowiszcz znaleziono bombę, którą sprawcy wyrzucili niewątpliwie dla ułatwienia sobie szybszej ucieczki.

Znaleziona bomba należy do znanego typu bomb komitadży bułgarskich, co zdaje się dowodzić, zresztą obok innych oznak nasuwających identyczne wnioski, że ma się tutaj do czynienia z nowym aktem teroru ze strony komitadży bułgarskich. Zamach wywołał powszechne oburzenie zarówno w Białogrodzie jak i w całym kraju.

Nowy przeciwnik Czang-Tso-Lina.

LONDYN, (Pat.). **Z Pekinu donoszą, że nie biorący dotąd udziału w wojnie domowej Jen Szan, tuchun prowincji Szansi podjął ofensywę przeciwko Czang-Tso-Linowi.**

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Prasa łotewska o wrażeniu wywołanem w Wilnie przez represje Waldemarasa.

RYGA, 6.X (Ate). Prasa tutejsza zamieszcza obszerne doniesienie o oddźwięku, jaki w Wilnie i całem społeczeństwie polskiem wywołały prześladowania rządu litewskiego w stosunku do szkolnictwa polskiego na Litwie.

„Rigasche Rundschau" i „Socjaldemokrat" podają obszerne depesze z Wilna, streszczając stan opinji polskiej wobec represyj litewskich.

Nie było rokowań estońsko-sowieckich o pakt gwarancyjny.

TALLIN, 6. X (Ate). Wbrew pogłoskom rosyjskiego dziennika, wydawanego w Berlinie, „Rul", jakoby Sowiety poczyniły Estonji pewne ustępstwa, należy stwierdzić, iż twierdzenia te nie odpowiadają rzeczywistości.

Rokowania estońsko sowieckie o pakt gwarancyjny nie posunęły się wcale naprzód.

Łotwa nie wysiedlała uczestników powstania w Taurogach.

RYGA, 6 X (Ate). W związku z opuszczeniem Łotwy przez trzech uczestników powstania w Taurogach: Sołtanasa, Jurkiejtisa i Ulenisa—przedstawiciele prasy zwrócili się do rządu z zapytaniem, ile jest prawdy w tem, że uchodźcy litewscy byli zmuszeni do opuszczenia Łotwy, ponieważ rząd nie chciał im udzielić azylu.

Pogłoskom tym w sferach miarodajnych zaprzeczają kategorycznie, twierdząc, iż emigranci litewscy zupełnie dobrowolnie opuścili Łotwę. Rząd łotewski miał rzekomo udzielić im prawa azylu bez żadnych zastrzeżeń.

Burzliwe posiedzenie estońskiej komisji spraw zagranicznych.

RYGA, 6. X. (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Tallina, że minister Spraw Zagranicznych Akel referował na komisji spraw zagranicznych całokształt zagadnień zewnętrznej polityki Estonji. W posiedzeniu wziął również udział gen. Laitoner, który wygłosił referat w sprawach związanych z Ligą Narodów i ostatnią sesją genewską.

O posiedzeniu tem mówią, że miało przebieg bardzo burzliwy.

Przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych bardzo ostro krytykowali ostatni wywiad min. Akela, dotyczący państw bałtyckich. Mówcy wskazywali, iż min. Akel mówił jakoby w imieniu rządu i parlamentu, co nie odpowiada rzeczywistości.

W szczególności stronnictwa wypowiedziały się przeciwko oświadczeniu min. Akela, dotyczącego sojuszu z Litwą. Przeciwko sojuszowi oświadczyli się również przedstawiciele estońskiej socjaldemokracji.

W kołach politycznych twierdzą, iż polityka zagraniczna Estonji jest ściśle określona. Dąży ona na północy do zbliżenia z Finlandją, na południu z Polską i Łotwą.

Pod tym względem nie należy przewidywać żadnych zmian.

Polityka zagraniczna Finlandji.

GDAŃSK, 6. X. (Pat). Finlandzki minister Spraw Zagranicznych Voionmaa udzielił helsingforskiemu korespondentowi „Baltische Presse" dłuższego wywiadu, w którym na wstępie z wielkiem zadowoleniem podkreślił fakt wyboru Finlandji do Ligi Narodów.

Głównym punktem programu finlandzkiego w Lidze Narodów jest walka o utrzymanie pokoju. Najważniejszem, zasadniczem i praktycznem zadaniem Ligi Narodów jest—zdaniem ministra Voionmaa—konstruktywna praca pokojowa. Następnie minister w sprawie stosunków Finlandji do państw skandynawskich i bałtyckich oświadczył między innemi, że Finlandja jest pod względem historycznym państwem skandynawskiem, ale warunki polityczne sprawiły, że Finlandję łączą z państwami i narodami bałtyckiemi wspólne interesy gospodarcze.

Szczególnie przyjazne stosunki łączą Finlandję z narodem estońskim. Istnieją również w pewnych sprawach politycznych wspólne interesy między obu temi krajami. Minister zaznaczył jednak, że między Finlandją a Estonją niema żadnego sojuszu. Przed kilku laty czyniono zabiegi o stworzenie jednolitego frontu obejmującego Finlandję, Estonję, Łotwę, Litwę i Polskę.

Plan ten jednak spełzł na niczem. Pragniemy pozostać neutralni i nie chcemy szukać bezpieczeństwa naszego narodu i państwa w systemie sojuszów. Należy jednak podkreślić, że wolne i niepodległe państwa, które powstały na terytorjum dawnej Rosji są wzajemnie zainteresowane w utrzymaniu swej wolności i samodzielności i ten wzajemny interes pragnąłby rząd finlandzki uwidocznić w systemie sądów rozjemczych, obejmujących państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją.

Chcemy pokoju—powiedział dalej, min. Voionmaa — i wszelkie zewnętrzno-polityczne awantury są z naszej strony zupełnie wykluczone. Nasza armja służy tylko celom obronnym. Zagranica musi jednak zrozumieć, że bez gwarancyj nie możemy się rozbroić. Muszą być stwierdzone warunki bezpieczeństwa, a potem dopiero może nastąpić rozbrojenie. Bezpieczeństwo, postępowanie rozjemcze i rozbrojenie — te trzy sprawy tworzą jedno ciało i nie dadzą się w żaden sposób oddzielić.

Wielkie znaczenie polityczne ma—zdaniem korespondenta Balt. Presse—żądanie zrealizowania szeroko zakrojonego systemu rozjemczego obejmującego wszystkie państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją. Ponieważ zbiorowa gwarancja angielsko-francuska jest niemożliwa, a system rozjemczy bez sankcyj niema zbyt wielkiej wartości, ewentualny układ więc, jak zaznacza korespondent Baltische Presse, musiałby przewidywać zbiorową pomoc wszystkich państw uczestniczących w układzie dla zaatakowanego państwa, co wykazuje dziwne podobieństwo do dawnej idei bałtyckiego sojuszu obronnego.

Z muzyki.

Koncert poznańskiego chóru „Echo".

Onegdaj mieliśmy sposobność usłyszenia poznańskiego chóru „Echo", który zjechał do Wilna i na Wileńszczyznę nietylko w celach okazania swych walorów artystycznych, lecz również mając na oku społeczne znaczenie organizacyj chóralnych w państwie. W tej ostatniej sprawie nasuwające się uwagi oraz informacje, co w tej mierze zrobiono, zamieścimy w najbliższym numerze.

Dziś zwrócimy uwagę wyłącznie na artystyczną stronę koncertu. W programie widniały nazwiska samych polskich kompozytorów, przyczem wykonane utwory możemy podzielić na trzy kategorje: o treści poważnej, żartobliwej oraz pieśni ludowe. (Klasyfikacja ta nie jest równoznaczna z wartościowaniem). Kompozytorzy reprezentowani, to: Żeleński, Lachman, Nowowiejski, z młodszych Rączka oraz niezrównany w tej dziedzinie Bolesław Wallek-Walewski. Ten ostatni należy, zdaniem naszem, do najlepszych dzisiaj wokalistów w Polsce. Wyrosły w atmosferze chóru, od najwcześniejszych, studenckich lat pracujący w chórze akademickim w Krakowie — poznał chór nawylot. Niezapomniane pozostaną dla każdego uczestnika kapitalnie prowadzone próby „Echa" krakowskiego—w czasie których zawsze znalazł się materjał do ciekawego ujęcia problemu wokalnego, nasuwającego się z okazji wykonywanego utworu. Walewski posiada w swej tece kompozytorskiej mnóstwo utworów wokalnych, napisanych niejednokrotnie gwoli *eksperymentu*. Ale wiele wskutek tego odsłoniło się nieznanych przedtem możliwości; mogą to zaświadczyć chóry śpiewające utwory Walewskiego, nieraz zdumione wyśmienitemi zdobyczami techniki wokalnej.

Inwencja Walewskiego, prosta i szczera, wyrosła na podłożu muzyki ludowej; silnie związana z formą *pieśni*, z łatwością przetopiła szereg pierwiastków pochodzących wprost z ojczystej ziemi. Melodyka Walewskiego jest przedewszystkiem *swojska*, bardzo każdemu z nas *bliska*, zaczepiająca prawie o muzykę wiejską; ten wzgląd decydowaćby powinien o łatwej popularyzacji; jednak tak nie jest. Naogół Walewski pisze trudno i stawia duże wymagania zespołowi. Nasze chóry wileńskie zapewne z tego powodu nie wykonują utworów Walewskiego—a szkoda, bo są to kompozycje prawdziwie piękne i interesujące.

Poza utworami wokalnemi Walewski napisał dwie opery: „Dolę" wystawianą przed kilku laty w Warszawie oraz „Pomstę Jontkową", (będącą dalszym ciągiem „Halki") wystawianą obecnie z powodzeniem w operze poznańskiej.

Z pomiędzy utworów wykonanych na koncercie „Echa" na uwagę zasługuje Walewskiego „Bajka o Kasi i Królewiczu" do słów L. Rydla. W utworze tym osiągnął Walewski przepiękne efekty chóralne, polegające częstokroć na znakomitem wyzyskaniu pierwiastka illustracyjnego. Fugato użyte przy słowach „gdy na łowy jechał" stwarza zupełne złudzenie jadącej kawalkady jeźdźców. Refren „Oj Kasiu, Kasieńko", kończący pięć pierwszych zwrotek, powtarza się w najróżnorodniejszych harmonjach, zachowując zasadniczo jeden i ten sam rysunek melodyjny. Rozmowę Kasi i królewicza ilustruje duet tenora i barytona, zachowujący właściwą Walewskiemu śpiewność melodji. Całość, pomimo dość swobodnej formy przekomponowanej pieśni—zachowuje jednolitość, nie zbaczając nigdy z zasadniczej drogi.

„Rokitna" należy raczej do rzędu utworów rodzajowo-charakterystycznych. Illustracyjny zmysł Walewskiego, zajaśniał tutaj w całej pełni, może czasami aż na niekorzyść czysto muzycznych wartości utworu; rytmika zmieniająca się w miarę wzrastania dynamiki wiersza—czyni potężne wrażenie. Utwór ten goście zmuszeni byli na żądanie publiczności powtórzyć.

Do rzędu pieśń żartobliwych zaliczyć wypada dowcipnie skonstruowaną „Bajkę o myszce" do znanych słów Jachowicza „Była sobie myszka mała...". I tu również ulubiony przez Walewskiego pierwiastek illustracyjny znajduje dosadny swój wyraz.

Z opracowań Walewskiego należy wymienić „Krakowiaka" opracowanego według O. Kolberga, pełnego rozmachu i animuszu.

Znane powszechnie „Sztandary polskie w Kremlu" Lachmana znalazły w chórze poznańskim doskonałych interpretatorów.

Z pomiędzy innych utworów wysunął się na plan pierwszy St. Rączka z pięknym utworem do słów K. Tetmajera „Limba".

Na podstawie przedstawionego programu, obejmującego również utwory współczesnych kompozytorów, skonstatować należy, że i muzyka wokalna posuwa się w kierunku wyzbycia się więzów tonacji. Walewski uporczywie czyni poszukiwania w kierunku wykrycia nowych współbrzmień i efektów akordowych. Nam się wydaje, że droga stoi otworem, trzeba tylko sięgnąć do *istoty* muzyki wokalnej t. j. do *polifonji* i wzbudzić w sobie wrażliwość na *linearne* pojęcie wielogłosowości. To przynajmniej jest najkrótszą i najbardziej skuteczną drogą do osiągnięcia pożądanego celu: *stworzenia nowego stylu chóralnego*.

Drużyna śpiewacza dzielnie się nam przedstawiła. Zespół w intonacji pewny i niezawodny, w akordzie czysty i pełny, zdołał wzbudzić na sali wysokie zainteresowanie, pomimo małego naogół zainteresowania naszego miasta dziedziną śpiewu chóralnego: niezawodzące nigdy, pełno brzmiące basy stanowią prawdziwą ozdobę chóru. Głosy środkowe (tenor II i bas I) posiadają doskonałe wyrobienie i pewność, co zwłaszcza dla modulacji ma decydujące znaczenie. Trudność np. modulacyjna „Bajki o Kasi" Walewskiego jest znaczna; jednak dzięki czystości intonacyjnej głosów środkowych—akord naogół się nie załamywał. Najsłabiej stosunkowo przedstawiają się tenory I—ale z tem musimy się pogodzić jako z faktem najczęściej spotykanym w naszych chórach.

Całością bardzo artystycznie kierował znany muzyk p. Wł. Raczkowski, jako dyrygent doskonały i subtelny.

O poczynaniach gości w dziedzinie zorganizowania chórów na Wileńszczyźnie napiszemy niebawem.

Dr. Sz.

Życie gospodarcze.

Wzrost konsumpcji nawozów sztucznych.

Wysokość konsumpcji nawozów sztucznych jest jednym ze wskaźników dobrobytu rolnika. Łączy się bowiem to z kwestją wysokości cen na ziemiopłody oraz warunkami kredytu, dostępnego dla rolnika.

Te zaś 2 momenty są decydujące w stanie materjalnym rolnika.

To też w ostatnim czasie w związku z podniesieniem się cen na wytwory rolne oraz obniżeniem się stopy procentowej kredytów do 9 proc., daje się stwierdzić pewną poprawę w stanie gospodarczym rolnika.

Powyższa poprawa odbiła się w sposób wyraźny na ilości skonsumowanej nawozów sztucznych w r. bieżącym.

Jak stwierdzają dane syndykatów rolniczych, ilość sprzedanych nawozów sztucznych przekroczyła w r. b. o 60 i więcej proc. ilość nawozów skonsumowanych w r. ubiegłym. Mimo to koła fachowe stwierdzają, iż Polska co do konsumcji nawozów sztucznych jeszcze nie osiągnęła poziomu przedwojennego.

Obecna konsumpcja nawozów sięga według zdania fachowców, tylko 70 proc. poziomu przedwojennego.

To też i w dalszym ciągu należy się liczyć ze stałym rozwojem konsumpcji nawozów rolnych.

Rozwój ten niewątpliwie się objawi w miarę dalszej poprawy finansowo gospodarczej rolnictwa.

Charakterystycznem jest, iż mimo bardzo znacznego wzrostu zapotrzebowania na nawozy sztuczne ceny na nie w r. b. miały naogół tendencję zniżkową.

Zjawisko to tłumaczy się pewną nadprodukcją w dziedzinie wytwarzania poszczególnych nawozów sztucznych (np. superfosfatów).

KRONIKA KRAJOWA.

— **Prace komisji ankietowej.** W pierwszej połowie października b. r. zostaną ukończone sprawozdania z badań w przemyśle młynarskim, piekarskim i mięsnym. Sprawozdania te i wnioski, dotyczące racjonalizacji i potanienia produkcji w wyżej wymienionych gałęziach zostaną przesłane przez podkomisję rolniczo-spożywczą na plenum komisji ankietowej do zatwierdzenia i — w myśl ustawy — przedłożenia Radzie Ministrów.

Również w październiku podkomisja budowlana przystąpi do opracowania sprawozdań i wniosków, dotyczących przemysłu drzewnego, a badania w przemyśle naftowym, węglowym, metalurgicznym, włókienniczym i garbarskim zostaną ukończone. Wogóle można się spodziewać, że w tym czasie komisja ankietowa przystąpi do opracowania sprawozdań i wniosków, dotyczących najważniejszych gałęzi przemysłu.

Całkowite zakończenie jej prac nastąpi prawdopodobnie już w grudniu b. r.

RYNEK KRAJOWY.

— **Z rynku nawozów sztucznych.** Tegoroczny sezon w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie zaznaczył się wybitnym wzrostem produkcji. W okresie od 1.IX. 1926 do 30.VIII. 1927 r. cyfra sprzedaży wyniosła 103.000 tonn, podczas gdy w tym samym okresie roku 1925/26 — 72.006 tonn. Według obliczeń zapotrzebowanie azotniaków na rok przyszły wyniesie 178.300 tonn, co znacznie przewyższy możność produkcji fabryki, która przy pełnem wyzyskaniu 5 pieców, wynosi około 144.000 tonn. Wskutek tego zarząd rozpoczął prace około rozszerzenia zakładu. Popyt na superfosfaty krajowe jest narazie niewielki, co przypisać należy poczęści znacznemu importowi tomasyny zagranicznej.

— **Sprawa eksportu jaj zagranicę.** W roku b. ożywił się znacznie wywóz jaj z Polski zagranicę. Przybrał on znacznie większe rozmiary, niż w roku ubiegłym. Jak zwykle, największe partje odchodzą do Niemiec i do Anglji.

Związek Spółdzielni Jajczarskich nie bierze udziału w wywozie tegorocznym. Organizacja ta, przygotowując się do planowej kampanji w roku przyszłym, zwróciła obecnie całą uwagę na zakładanie prowincjonalnych zbiornic jaj, które w znacznym stopniu uławią rozstrzygnięcie kwestji prawidłowego eksportu.

— **Z rynku szklanego.** Sytuacja na rynku szklanym w ostatnim czasie jest niepomyślna.

Zbyt szkła butelkowego na rynku wewnętrznym, ze względu na silną konkurencję i brak popytu, przedstawia się nader słabo. Ceny zaś, pomimo podrożenia cen surowca, spadły nieco. Jest to jednak spadek chwilowy, przemijający, który wyrówna się niebawem po wzmożeniu zapotrzebowania. Decydujący wpływ na pogorszenie konjunktury na rynku szkła butelkowego wywarło stanowisko, zajęte od niejakiego czasu przez Państwowy Monopol Spirytusowy, który ostatnio zakupuje bardzo mało nowego towaru, starając się ograniczyć skupem butelek używanych. Sezon szyb w tym roku zawiódł na całej linji. W składach hut oraz hurtowników nagromadziły się poważne ilości, które muszą czekać na pomyślniejszą konjunkturę. Galanterja szklana, ze względu na zwykłe jesienne zakupy, cieszy się jeszcze pewnym popytem, który ogranicza się jednakże do wyrobów tańszych.

Eksport polskiego szkła zagranicę spadł w ostatnim czasie do minimum. Obniżył się znacznie nawet wywóz galanterji szklanej, której stosunkowo szło najwięcej.

Można twierdzić, że obecny wywóz miesięczny wynosi co najwyżej 10% eksportu z miesiąca stycznia b. r. Przyczyną tego zjawiska jest niewątpliwie brak dobrych traktatów handlowych. Wysokie cła zagraniczne uniemożliwiają eksport.

Giełda Warszawska w dniu 6 X. b. r.

Waluty:

Dolary	8.91	8.89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,70	357,80
Londyn	43.53,5	43,42
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35.14	35,05
Praga	26,50	26,44
Szwajcarja	172,46	172.03
Wiedeń	126,21	125,90
Włochy	49,25	49,23

Papiery procentowe:

Dolarówka	61,50—61,75
Pożyczka dolarowa	85,50
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,50
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Polski	149,00—149,25
Bank Spółek Zarobk.	91,00—92,00
Cukier	5,25
Węgiel	107,50—108,00
Nobel	49,50
Cegielski	46,00—48,00—47,00
Lilpop	34,75—35,00
Modrzejów	9,40—9,50—9,45
Pocisk	2,90
Rudzki	59,75
Starachowice	72,50—72,75—72,60
Zawiercie	38,50
Żyrardów	19,00—19,25

Zjazd konserwatorów w Łucku.

Na zjeździe konserwatorów sztuki w Łucku, jaki odbył się w końcu września b. r., poruszono w pierwszym rzędzie sprawę niedostatecznej opieki konserwatorskiej w województwach południowo-wschodnich, wywołaną brakiem sił fachowych. Jak dotąd bowiem na jednego konserwatora okręgowego, mającego siedzibę w Lublinie, przypadają aż 3 województwa: lubelskie, wołyńskie i poleskie, których nie jest on w stanie otoczyć należytą opieką. Naskutek tego postanowiono poczynić starania u władz, aby pozyskać dla niego fachową siłę pomocniczą, której stałą siedzibą byłby Łuck.

W trakcie obrad p. Siennicki, konserwator okręgowy z Lublina, przedstawił zebranym stan robót konserwatorskich w woj. wołyńskiem, co było przewidziane programem zjazdu. Następne dni zjazdu poświęcono na objazd woj. wołyńskiego w celu stwierdzenia potrzeb, jakie w dziedzinie konserwacji zabytków winny być natychmiast zaspokojone. W ten sposób konserwatorowie zapoznali się z zabytkami sztuki w Łucku, Ostrogu, Dubnie, Krzemieńcu, Wiśniowcu i Poczajowie.

Wieści i obrazki z kraju

Fabryka fałszywych monet w pow. dołhinowskim.

Onegdaj organa policyjne na terenie pow. dołhinowskiego wykryły na szeroką skalę prowadzoną fabrykę fałszywego bilonu 50, 20 i 10 groszowego. Sensacyjnego wykrycia dokonano zupełnie przypadkowo.

Mianowicie podczas odbywającego się w Dołhinowie w ubiegłą środę targu aresztowano niejaką Klimontowicz mieszkankę wsi Rzeczki gm. dołhinowskiej, która usiłowała puścić w obieg fałszywe monety 50 groszowe. W parę godzin po aresztowaniu Klimontowiczowej policja przeprowadziła rewizję we wsi Rzeczki i wykryła w mieszkaniu Klimontowicza potajemną fabrykę fałszywego bilonu 20 i 50 gr. zaś w mieszkaniu kowala miejscowego Ilji Grzegorza fabrykę bilonu 10 groszowego. W związku z wykryciem fabryki aresztowano jeszcze parę osób. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w więzieniu.

— NOWOGRÓDEK. **Pierwsze zawody lekkoatletyczne.** Niedawno zorganizowany w Nowogródku Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego pod przewodnictwem p. starosty J. Hryniewskiego energicznie zabrał się do pracy. Na pierwszem posiedzeniu wyłoniono poszczególne sekcje, a mianowicie: sportową, przysposobienia wojskowego, organizacyjną, finansową, propagandy i lekarską. Pierwsza do roboty stanęła sekcja sportowa przygotowując już teraz sporty zimowe, jak: narciarstwo, łyżwiarstwo i tor saneczkowy; kursy wychowania fizycznego, które mają się odbyć w czasie świąt Bożego Narodzenia, oraz organizując w ubiegłą niedzielę pierwsze w Nowogródku zawody sportowe.

Zawody te ze względu na warunki techniczne, jak brak odpowiedniego boiska i większej ilości wykwalifikowanych sędziów obejmowały tylko osiem konkurencyj, a mianowicie: biegi na 100, 400 i 1500 mtr., skoki wdal i wwyż, oraz rzuty dyskiem, oszczepem i kulą. Do zawodów stanęło 35 zawodników z Policyjnego Klubu Sportowego, Nowogródzkiego Oddziału Związku Strzeleckiego, hufca szkolnego gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza, drużyny harcerskiej oraz Towarzystwa Ochrony Zdrowia.

Naogół wyniki (które szczegółowo podajemy niżej) były nawet jak na pierwsze zawody dość słabe. Nic w tem dziwnego, wszak były to „pierwsze" zawody. Ciekawe jest natomiast to, iż niektórzy zawodnicy posiadają względnie zupełnie dobrze opracowane style, np. przy skoku wwyż. Możliwem jest, że następne zawody będą dużo lepsze i przyniosą cały szereg nowych „rękordów" nowogródzkich.

Wyniki zawodów były następujące: bieg na 100 mtr. 1) Jarmułowicz z Hufca Szkolnego 12,2 sek., 2) Wróblewski z P.K.S., 3) Krupienia z T. O. Z. Pchnięcie kulą: 1) Delatycki (TOZ) 903 cm., 2) Sucharew (Huf. Szk.) 870 cm., 3) Huszczo (PKS) 789 cm. Rzut dyskiem: 1) Sucharew (H. Sz.) 24 mtr. 69 cm., 2) Maćczak (PKS) 23 mtr. 80 cm., 3) Szmulewicz (TOZ) 22 mtr. 97 cm. Skok wwyż: 1) Szmulewicz (TOZ) 143 cm., 2) Grzymała (TOZ) 143 cm., 3) Jarmułowicz (H. Sz.) 138 cm. Bieg na 400 mtr. 1) Jarmułowicz 60 sek., 2) Sadkowski, 3) Bujak obaj ze Związku Strzeleckiego. Skok w dal: 1) Jarmułowicz 481 cm., 2) Grzymała 462 cm., 3) Charuta (PKS) 457 cm. Rzut oszczepem: 1) Jarmułowicz 33 mtr. 80 cm., 2) Delatycki 28 mtr. 35 cm., 3) Maćczak 26 mtr. 41 cm. Bieg na 150 mtr. 1) Korewo (PKS) 4 min. 59 sek., 2) Wróblewski, 3) Sadkowski ze Związku Strzeleckiego.

Obowiązki sędziów pełnili: pp. Cis-Bankiewicz, por. Jellinek, Wocalewski, Kowalski i Kowalik. Bezpośrednio po zawodach p. starosta Hryniewski wręczył zawodnikom nagrody pod postacią dyplomów i żetonów.

Podkreślić należy bardzo sprawną organizację zawodów, szybkie przeprowadzenie poszczególnych konkurencyj bez niepotrzebnego oczekiwania i przerw. *mc.*

— **Wybór burmistrza w Smorgoniach.** W dniu 4 października b. r. odbyły się w Smorgoniach wybory Magistratu. Burmistrzem wybrany został Mieczysław Kurczewski, który przeszedł głosami radnych z Klubu Ludzi Pracy. Nowoobrany burmistrz jest z zawodu felczerem i znany jest smorgonianom, jako znawca stosunków lokalnych i gospodarki miejskiej. Z przekonania demokrata. Ławnikiem obrany został Żyd.

— **Samobójstwo.** W dniu 30 ub. m. o godz. 10 w zaśc. Bortkiszki, gm. smołweńskiej, powiesił się Piotr Karczanow, lat 24. Przyczyna samobójstwa—nieporozumienie rodzinne.

— **Gmina niemenczyńska przoduje w ofiarności.** Onegdaj nadeszły do odnośnych władz komunalnych powiatu wileńsko-trockiego szczegółowe sprawozdania z wyniku zbiórki w czasie „Tygodnia Lotniczego" na terenie powiatu. Jak wynika z dotychczas uzyskanych materjałów gmina niemenczyńska przoduje w ofiarności, gdyż zajęła pierwsze miejsce pod względem wysokości uzbieranej na rzecz naszego lotnictwa gotówki.

W ciągu tygodnia uzbierano w gminie 911 zł. 50 gr.

Muzyka fal eteru.

Przed paru tygodniami donosiliśmy w krótkiej notatce, iż prof. fizykalno-technicznego instytutu w Leningradzie, p. Theremin wynalazł instrument muzyczny, zwany aerofonem, gdzie do wytwarzania fal dźwiękowych zostały zaprzęgnięte fale elektromagnetyczne; w w ten sposób stworzył śpiewające radjo.

Prof. Theremin przyjechał obecnie do Berlina i przedstawił produkcję swojego aparatu w jednym z tamtejszych instytutów muzycznych. Produkcja ta zrobiła głębokie wrażenie na wszystkich znawcach muzyki. Technicznie polega ona na tem, że grający na tym instrumencie jedną ręką trzyma aerofon, a drugą rękę zbliża i odala od niego. Aerofon jest aparatem wysyłającym promienie radjo, a wskutek owych ruchów ręki powstaje mniejsze lub większe zagęszczenie owych fal, które się manifestuje w postaci dźwięków. Dźwięki te mają być niesamowite, piękne. Oto jak naprzykład określa swoje wrażenia słynny śpiewak Slezak:

„Produkcje prof. Theremina zrobiły na mnie olbrzymie wrażenie, ponieważ ten genialny wynalazek daje pole do niesłychanych możliwości. Stoi się jak przed cudem, gdy człowiek chwyta powietrze rękami i z tej nicości wyczarowuje tony, które są bezprzykładne, wspaniałe, jakich żaden istniejący instrument nie jest w stanie wydobyć".

Prof. Ottorino Respighi pisze o znaczeniu aerofonu dla orkiestry, co następuje:

„Nie chcąc być prorokiem, mogę już dzisiaj powiedzieć, że aparat Theremina będzie miał wielkie znaczenie dla orkiestry. W każdym razie z tym instrumentem zarówno ludzki słuch, jak i kompozycja, będą musiały się zupełnie przeinaczyć i dostosować do nowych warunków, ponieważ aerofon wprowadzi do muzyki ćwierci tonów, ósemki, a nawet szesnastki. Dotychczas zaś, jak wiadomo, kompozytorzy nie wychodzili poza pół tony".

Profesor muzyki Zadora podniósł estetyczną stronę nowego instrumentu:

„Taka forma muzycznej sztuki instrumentalnej, która zapewnia zupełną swobodę ciału i pozwala równocześnie wyrazić walory swobodnego ruchu ręki, może być uważana za estetycznie doskonałą. Instrument Theremina, który nie zna prawie przeszkód materjalnych i w którym jedyną trudnością techniczną będzie odpowiednio nastrojona dusza osoby grającej, jest idealną formą muzycznego wyrazu.

„Fortepian naprzykład wymaga bardzo wielkiej siły fizycznej, wskutek tego osoby jej pozbawione nie mogą należycie oddać piękna tego instrumentu. Tymczasem przy aerofonie wysiłek fizyczny jest minimalny. Regulowanie tonów przy pomocy poruszenia ręki będzie dokumentować smak i artystyczną równowagę grającego".

Czy instrument prof. Theremina wyprze inne instrumenty, jest obojętne. Rozstrzyga tutaj tylko stopień intensywności, z którą zbliżamy się do pewnego obszaru sztuki. Chwytanie muzyki z powietrza wydaje mi się piękniejszem i bardziej celowem, aniżeli stwarzanie jej mechaniczne.

Nowa organizacja podatkowości miejskiej.

Wywiad z szefem Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna p. Żejmą.

Zainteresowani całokształtem gospodarki miejskiej, a głównie najważniejszym i najbardziej skomplikowanym jej działem: mianowicie finansowym, pragnąc ogół społeczeństwa zaznajomić z postępem, jaki się w tej dziedzinie dokonał, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym do szefa Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna p. Żejmy o udzielenie krótkiego wywiadu, prosząc jednocześnie o poinformowanie nas w sprawie reorganizacji Wydziału Finansowego.

Nasz interlokutor na cały szereg postawionych mu zapytań, zaczął rozwijać kolejno i zwolna zaznajamiać nas z najbardziej charakterystycznemi, mającemi ogromne znaczenie dla całej ludności m. Wilna, reformami w tej dziedzinie, odpowiadając kolejno na pytania.

— *Jakie wady leżały dotychczas u podstaw organizacji podatkowości?*

Wiele było wad, głównie jednak wadliwym był podział Sekcji Finansowej na referaty podatku od lokali, podatku od nieruchomości, podatku od widowisk, szyldów, hoteli, przedmiotów zbytku i t. p.

Przy tym podziale płatnik, mający np. sklep, nad którego drzwiami widniał szyld, sprawy swe załatwiać musiał w paru referatach i narażony był na uciążliwe a częstokroć bezskuteczne kołatanie od pokoju do pokoju, od referatu do referatu. Sprawa jednego płatnika wałkowaną była nieraz we wszystkich referatach, a nieraz narzekaniom i skargom nie było końca.

— *Jak usunąć te wady?* Obecnie reorganizacja nietylko sekcji, ale i strony technicznej całej podatkowości, zaprojektowana już przed paru miesiącami a częściowo wprowadzona w życie z dniem 15 sierpnia r. b. przy przekształceniu referatu egzekucyjnego, idzie w tym kierunku, by do Nowego Roku wprowadzić i zorganizować w miejsce uprzednio istniejących referaty dla podatków bezpośrednich terytorjalne, mianowicie tyle referatów ile jest okręgów policyjnych czyli sześć referatów, oraz referaty: podatku pośredniego i egzekucyjny.

W ten sposób dla całej masy około czterdziestupięciu tysięcy płatników podatków zostaną wprowadzone ogromne udogodnienia, gdyż wszystkie sprawy poszczególnego płatnika zamieszkałego w danym okręgu policyjnym skupiać się będą w jednym referacie, zaś gospodarka miejska zostanie niezwykle uproszczona, jak np. przy egzekwowaniu podatku ściąganego uprzednio przez poszczególne referaty, a obecnie tylko przez referat egzekucyjny. Świadczy o tem statystyka choćby tylko za dwa ostatnie miesiące.

Oto w lipcu przy zatrudnieniu aż 43 sekwestratorów ściągnięto około 135 tysięcy złotych; w sierpniu przy 42 sekwestratorach Magistrat ściągnął około 116 tysięcy zł., a już we wrześniu przy zaledwie 28 sekwestratorach 193.559 złotych, w okresie zaś od 1 do 5 b. m. ściągnięto już 56 tys. zł.

— *Jak wymierzane będą podatki?*

Co do wymiaru podatków zajdą również pewne zmiany. Przedewszystkiem materjał, który służył jako podstawa do wymiaru podatku opierał się na informacjach nadsyłanych przez Urząd Wojewódzki i Komisarjat Rządu. Materjał ten częstokroć nieścisły, gdyż najczęściej przestarzały, powodował niesłuszny wymiar podatku, a w rezultacie liczne reklamacje i przeciążenie pracą poszczególnych referatów.

Obecnie po porozumieniu się z Izbą Skarbową uzyskiwać będziemy materjał w inny sposób, a mianowicie:

Sami płatnicy będą składali odpowiednie zeznania, a właściciele domów specjalne wykazy tego rodzaju, przy jednoczesnem każdorazowem powiadamianiu o zaszłych zmianach, przesyłać będą Magistratowi. Materjały zaś z Urzędu Wojewódzkiego i Komisarjatu Rządu służyć będą do kontrolowania tych zeznań.

— *Czy zmiany pozwolą na zmniejszenie ilości pracowników i lepsze ich wykorzystanie?*

Bezwarunkowo.

Samo zreorganizowanie referatów w terytorjalne pozwoli ograniczyć się do 4—5 urzędników w każdym referacie zaś co do referatu egzekucyjnego widzieliśmy, że 28 sekwestratorów w miesiącu wrześniu zrobiło więcej niż 42 w sierpniu.

— Na tem wywiad kończymy dziękując uprzejmie za garść udzielonych nam informacyj i ciesząc się w duchu za wszystkich płatników podatkowych, dla których reorganizacja będzie zakończeniem „golgoty podatkowej".

Rozbudowa Wilna.

Pożyczki na wznoszenie domów robotniczych.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 4 b. m. odbyło się w gmachu Magistratu m. Wilna pierwsze posiedzenie nowoobranego Komitetu Rozbudowy. Po odczytaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast i zaznajomieniu się obecnych z obowiązującemi przepisami, dotyczącemi działalności Komitetu Rozbudowy—zebrani postanowili z pozostałych do dyspozycji Komitetu 400.000 zł. wyasygnować 300.000 zł. na dokończenie rozpoczętych budowli, resztę zaś w kwocie 100.000 zł. przeznaczyć na drobne remonty domów.

W spadku po byłym Komitecie Rozbudowy pozostało szereg opracowanych wniosków, co do akcji rozbudowy Wilna. Wnioski te nowy Komitet postanowił poddać rewizji.

Przechodząc do omówienia zamierzeń nowego Komitetu Rozbudowy zaznaczyć należy, iż w pierwszym rzędzie nosi się on z myślą poparcia budowy 1, 2 i 3 pokojowych mieszkań z tem, że będą one miały wszystkie nowoczesne wygody. Rozważano przytem jakiej wysokości mają być te domy — parterowe, czy też piętrowe. W rezultacie dano pierwszeństwo budowie domów parterowych cztero-mieszkaniowych. Przemawiają bowiem za tem względy sanitarne, choć z drugiej strony są one kosztowniejsze.

Podnieść również należy, iż Komitet postanowił udzielać jaknajdalej idącej pomocy wszelkim zrzeszeniom robotniczym, któreby wyraziły chęć wznoszenia nowych zabudowań. W przeciwieństwie do polityki b. Komitetu—zdecydowano usunąć na ostatni plan wznoszenie domów dochodowych.

Zkolei zebrani postanowili przeprowadzić statystykę w dziedzinie warunków, w jakich ludność obecnie mieszka. Następnie zaś omawiana była sprawa wynalezienia źródła pokrycia rozchodów Komitetu Rozbudowy. Po krótkiej dyskusji ustalono, iż Komitet będzie pobierać od zaciąganych na rozbudowę pożyczek następujące normy procentowe: od pożyczki do 100 tysięcy zł. — $1^1/_2$ proc., od pożyczki do 200 tys. zł.— $1^1/_4$ proc., od sumy zaś powyżej 200 tysięcy zł.— 1 procent.

W wyniku dyskusji uznano, iż przyznawany dotychczas na Wilno w stosunku rocznym kontyngens w kwocie około 2 miljonów złot. jest niewystarczający i w związku z tem polecono przewodniczącemu wszcząć starania o powiększenie wzmiankowanego kontyngensu trzykrotnie, t. j. do 6 miljonów złotych.

W końcu z łona Komitetu wybrana została specjalna komisja w osobach pp. inż. Jensza, Zasztowta i Moksiewicza, która będzie miała za zadanie wspólnie z wydziałem pomiarów miejskich nadać kierunek przyszłemu budownictwu domów.

Na budowę nowych jednak domów potrzebne są nowe tereny i dlatego postanowiono zwrócić się do Magistratu i Rady Miejskiej o przydział nowych terenów pod rozbudowę. (s)

Gdzie stanie pomnik ś. p. Józefa Montwiłła?

We środę w godzinach popołudniowych w mieszkaniu prezesa T-wa Popierania Pracy Społecznej w Wilnie p. Ostrejki, odbyło się posiedzenie członków T-wa oraz przedstawicieli poszczególnych warstw społecznych w celu omówienia od dawna już projektowanej sprawy wzniesienia pomnika b. filantropowi i działaczowi społecznemu ś. p. Józefowi Montwiłłowi.

W czasie debat, na wniosek wysunięty przez większość zebranych, postanowiono wybrać miejsce na wzniesienie tego pomnika na placu przy kościele Franciszkańskim.

Wobec tego jednak, że plac ten jest własnością miejską, przeto polecono odnośnej Komisji zwrócić się do Magistratu z prośbą o wskazanie i darowanie Komitetowi miejsca na cel powyższy.

Należy przypuszczać, iż Magistrat m. Wilna odniesie się do pomienionej sprawy przychylnie.

KRONIKA.

Piątek **7** październ

Dziś: N. M. P. Różańcowej.
Jutro: Brigitty Wd.
Wschód słońca—g. 5 m. 46
Zachód „ g. 17 m. 03

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 6 b. m. p. wojewoda przyjął p. starostę Staniszewskiego, płk. Czumę i kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego dr. Ryniewicza.

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia miejskiej Komisji Finansowej.** W ubiegły wtorek odbyło się przygotowawcze posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, na którem postanowiono w terminie od 1-go październik b. r. do 1 kwietnia 1928 r. asygnować co miesiąc po 5000 zł. na dożywianie dzieci szkół powszechnych. Wniosek członków Komisji—Żydów, co do przydzielania miesięcznie 56 proc. wzmiankowanej wyżej sumy na dożywianie dzieci szkół żydowskich postanowiono uchylić ze względu na to, iż suma ta przeznaczona jest dla wszystkich bez wyjątku dzieci szkół powszechnych.

Następnie na porządek dzienny wpłynęła sprawa przyznania pracownikom miejskim zasiłku mieszkaniowego, wypłacanego ustawowo pracownikom państwowym. Z powodu braku odpowiednich kredytów Komisja postanowiła wypłacić obecnie tytułem zaliczki 50 proc. należnej sumy, resztę zaś po wynalezieniu źródła pokrycia.

Dodatkowe opłaty za energję elektryczną na akcję pomocy bezrobotnym w kwocie 10 groszy od kilowatu postanowiono przedłużyć na 3 miesiące.

Wreszcie podanie Komendy Garnizonu miasta, co do umorzenia podatku w kwocie 150 zł. za korzystanie z Ogrodu Bernardyńskiego załatwiono przychylnie. (S)

— **Konkurs na budowę piekarni mechanicznej w Wilnie.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy Magistrat m. Wilna ogłosił konkurs na budowę w Wilnie piekarni mechanicznej. Z szeregu zgłoszonych do konkursu firm na czoło obecnie wybijają się firmy wiedeńska i francuska. Ta ostatnia przeprowadziła budowę piekarń mechanicznych w Paryżu i Medjolanie. (S)

SANITARNA

— **Lustracja sanitarna miasta.** Ostatnio Urząd Wojewódzki polecił władzom samorządowym łącznie z policją przeprowadzić szczegółową lustrację sanitarną miasta. Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym specjalna komisja dokonała wzmiankowanej wyżej lustracji na terenie III-go komisarjatu. Stwierdzono, iż szereg domów nie odpowiada wymaganiom przepisów sanitarnych. (S)

— **Śmiertelność w Wilnie.** W ubiegłym miesiącu zanotowano w Wilnie 260 zgonów i 310 urodzin.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Kwesta uliczna na rzecz schroniska im. K. Zubowicza.** Schronisko dla sierot chrześcijańskich im. K. Zubowicza (dawne Pogotowie Ratunkowe), które dotychczas zawsze starało się własnemi środkami zaspakajać wszystkie swoje potrzeby, znajduje się obecnie w krytycznej sytuacji materjalnej. Nadchodząca zima przypomina o tem, że wychowankowie i wychowanice nie mają ani obuwia, ani ciepłego ubrania. Wobec tego zarząd schroniska postanowił urządzić na ten cel kwestę w niedzielę dn. 9 października b. r. To też obecnie zwraca się do ofiarnego społeczeństwa wileńskiego z gorącym apelem, aby przypomniało sobie w niedzielę o tych wszystkich maluczkich potrzebujących pomocy i złożyło swój ofiarny grosz, za co zgóry w imieniu swych wychowanków zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać".

Zebranie organizacyjne i rozdanie skarbonek odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 6-tej p. p. w lokalu Banku Ziemskiego przy ul. A. Mickiewicza 8.

ROZNE.

— **Poradnia Polskiej Macierzy Szkolnej dla samouków.** Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespondencyjną porad i wskazówek, informuje w sprawie egzaminów, wymagań, kwalifikacyj, kursów, wypożycza programy, poleca profesorów, korespondentów i t. p. Na odpowiedź z poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisanym adresem i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Bibljoteka nauczycielska wypożycza podręczniki na przystępnych warunkach na dłuższy okres czasu. W zgłoszeniach listownych należy wymienić tytuły i autorów książek, okres, na który się wypożycza, oraz dokładny adres dla wysyłki pocztowej.

— **Program Tygodnia Obrony Przeciwgazowej.** Za zezwoleniem p. ministra Spraw Wewnętrznych, a przy poparciu p. wojewody wileńskiego zostaje urządzony „Tydzień Obrony Przeciwgazowej" na terenie Wileńszczyzny z następującym programem w Wilnie:

W dniu 8-go b. m. godzina 12 będzie wygłoszony krótki odczyt w kinie Miejskiem dla młodzieży szkolnej na temat: „Charakterystyka gazów bojowych jako trucizn i obrona przeciwgazowa", poczem bezpośrednio zostaną wyświetlone dwa filmy 1-szy pod tytułem „Obrona przeciwgazowa", ilustrujący w poglądowy sposób wojnę chemiczną i środki obrony przed gazami trującemi — drugi pod tytułem „Nie wytrują nas wrogowie" zawiera inscenizowane zdjęcia francuskie, obrazujące walki gazowe podczas wojny światowej.

W dniu 9-go b. m. godzina 12 zostanie zademonstrowane przykrycie wielkiemi chmurami dymów objektów w rejonie placu Katedralnego dla zasłonięcia wglądu lotnikom — w międzyczasie pokazy przez oddziały wojska sprawnego użycia masek gazowych — nadto publiczność będzie miała możność zetknąć się z gazem łzawiącym jednak nieszkodliwym dla oczu. Podczas tych operacyj przygrywać będzie orkiestra 1 p. p. Leg.

Przy wejściu na plac Katedralny zarząd uprzejmie prosi o nabywanie 50-cio groszowych żetonów na rzecz Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

W dniu 10 go b. m. godzina 12 zostanie wygłoszony odczyt dla p. p. członków Policji Państwowej i Straży Ogniowej również w kinie Miejskiem na temat „Zagadnienie broni chemicznej w przyszłości", następnie zademonstrowane będą dwa filmy instrukcyjny i propagandowy, ilustrujące dokładnie środki ochronne, walkę i obronę przeciwgazową.

Pozatem kino Miejskie i Kolejowe oprócz własnych obrazów wyświetlać będą dodatkowo dla publiczności przez szereg dni filmy pod tytułem „Nie wytrują nas wrogowie" i „Obrona przeciwgazowa".

Zarząd nadmienia, że na żądanie instytucyj i stowarzyszeń będą mogły być wygłaszane odczyty poparte przeźroczami z dziedziny walki gazowej. W tej sprawie prosimy zwracać się do Zarządu T. O. P. Zakład Farmakognozji U. S. B. ul. Objazdowa 2, względnie do Czerwonego Wileńskiego Krzyża.

Uwaga: Powyższe filmy wyświetlane będą również na prowincji wraz z odczytami dla zaznajomienia szerszego ogółu ludności ze skutkami walki gazowej i koniecznością przygotowywania się do obrony przeciwgazowej.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dzisiejsza premjera.** Dziś komedja M. Hennequina i R. Collusa (autora kom. „Codziennie o 5-ej") p.t. „Królowa Biarritz".

— **Dla młodzieży.** Jutro o godz. 4 m. 30 pop. ł. grany będzie specjalnie dla młodzieży „Pan Jowialski" Al. Fredry. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł. 50 gr.

— **Koncert-poranek w Teatrze Polskim.** W niedzielę 9 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi raz jeden w Teatrze Polskim znany Wilnu utalentowany artysta Sergjusz Benoni (bas-baryton) który wykona szereg pieśni oraz aryj operowych: Bellini, Beethoven, Czajkowski, Moniuszko, Mozart, Niewiadomski, Rubinsztejn i inni.

Radjo.

PIĄTEK 7 października.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikaty. Nadprogram.
16.40. Odczyt p. t. „Najnowsze kierunki radjoodbiornictwa" wygł. dr. M. Henzel.
17.05. Odczyt p. t. „O ostatnich bojach pod Radzyminem" wygł. p. Andrzej Wodzinowski.
17.45. Koncert popołudniowy.
19.30. Odczyt p. t. „Parę słów o żeglarstwie" wygł. p. Zygmunt Różałowski.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Zbiegł umysłowo-chory.** Ze szpitala św. Jakóba, zbiegł umysłowo-chory chory Juljan Parafjanowicz.

— **Znaczna kradzież.** Zawel Kessel zam. przy ul. Żydowskiej 5, zameldował o kradzieży biżuterji i garderoby, ogólnej wart. 1.500 zł.

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk.

W dniu 5.X b. r. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza odbyło się 2 plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

W posiedzeniu wzięli udział: gen. Popowicz, inż. Staszewski, mec. Abramowicz, prof. U. S. B. Patkowski, dr. Brokowski, mjr. S. G. Sokołowski (z ramienia D. O. K. III) oraz kpt. Kawalec.

Zebranie zagaił wojewoda, który przedstawił pokrótce przebieg dotychczasowych prac Komitetu, oraz rezultaty swej konferencji jaką w sprawach w. f. i p. w. odbył w Warszawie z dyrektorem Państw. Urzędu W. F. i P. W. płk. Ulrychem.

Ze strony władz kierujących ogólnopaństwową akcją w. f i p. w. otrzymał p. wojewoda zapewnienie jaknajdalej idącej pomocy finansowej, oraz stwierdził żywe zainteresowanie się tych władz potrzebami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w województwie wileńskiem.

Po zatwierdzeniu regulaminu wewnętrznego wybrano jako wiceprzewodniczącego Woj. Komitetu gen. Popowicza, oraz postanowiono wystąpić do Państ. Urzędu W. F. i P. W. z wnioskiem o zatwierdzenie na stanowisku sekretarza Komitetu kpt. Kawalca. Jednocześnie postanowiono zaprosić na stałe do Komitetu w charakterze delegata przedstawiciela D. O. K. III mjr. S. G. Sokołowskiego.

Zkolei wygłosił kpt. Kawalec dłuższy referat na temat programu prac. Woj. Komitetu, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja.

W wyniku tej dyskusji postanowiono ująć obszerny materjał referatu w konkretne wnioski, które będą poddane pod obrady na następnem posiedzeniu.

W dalszym przebiegu obrad powołano do życia Miejski Komitet W. F. i P. W. z prezydentem m. Wilna mec. Folejewskim na czele.

Ponadto postanowiono:

1) powołać do Komitetu w zastępstwie prof. Patkowskiego prof. U. S. B. p. Landego,

2) zaprosić na jedno z najbliższych posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. Ulrycha,

3) wystąpić z wnioskiem do odnośnych władz w sprawie przeznaczenia na cele wychowania fizycznego hali przy ul. Mickiewicza,

4) uznać czasopismo Reduta, wydawane przez D. O. K. III dla propagandy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego jako organ Woj. Komitetu W.F. i P.W.,

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się za tydzień.

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego.

Zatwierdzony został Miejski Komitet W. F. i P. W. w następującym składzie:

Przewodniczący—prezydent miasta Folejewski Józef, jako członkowie: prof. U. S. B. Czeżowski Tadeusz, Komisarz Rządu na m. Wilno Strzemiński, wice prezydent m. Wilna inż. Czyż, instruktor W. F. i P. W. kurator p. Czyżewski, oficer P. W. 5 go p. p. leg. kpt. Zgłobicki, lekarz kpt. dr. Gołyński, komendant miasta mjr. Dworzak, referentka pracy P. W. kobiet p. Kujelska, p. Jasiński (Sokół), p. Trzaska - Pokrzewiński (Zw. Strzelecki), p. Grzesiak (Harcerstwo płk. rez. Piasecki (Stow. Mł. Polsk.), p. Kamiński Jerzy, inż. Szadziewicz, kpt. Łepkowski, insp. Praszałowicz, dr. Globus, p. Zalisz i p. Dowbór.

Sprawca rabunku przy ul. Lwowskiej aresztowany.

W dniu wczorajszym władze śledcze prowadząc dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego u zbiegu ulic Lwowskiej i Bełtupskiej na braci Słabkowskich, którym zrabowano gotówką 3000 zł. wpadły na trop sprawców napadu, a nocy ubiegłej na moście Kalwaryjskim aresztowano jednego ze sprawców napadu niejakiego Piotra Jezierskiego.

Jezierski lat około 22 zamieszkały przy ul. Lwowskiej 47, znanym był policji jako notoryczny złodziej karany sądownie.

Ujęty do winy się nie przyznał jednakże nie mógł wykazać swego „alibi" i udzielić policji informacyj o miejscu swego przebywania podczas napadu. Śledztwo w tej sprawie trwa—Jezierskiemu grozi sąd doraźny.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

W dniu wczorajszym organa policyjne aresztowały niejakiego Kałamarza vel Zamojskiego Władysława, poszukiwanego bezskutecznie już od miesiąca czasu przez Urząd Śledczy w Grodnie. Aresztowany Zamojski, którego właściwe nazwisko nie jest dokładnie znane, w swoim czasie dokonał w Grodnie szeregu sensacyjnych napadów i kradzieży, a obecnie przyjechał na „gościnne występy" do Wilna, lecz w porę został ujęty przez policję.

SPORT.

Szanse Wilna w pięcioboju o mistrzostwo Polski.

Szanse Wilna w pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski uzależnione są w dużej mierze od współzawodników.

O ile do Wilna przyjedzie Cejzik (Polonia) zdobycie mistrzostwa Polski przez tego wybitnego lekkoatletę jest więcej niż pewne.

Walka o drugie miejsce rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Dobrowolskim (A. Z. S. Warszawa) i Wieczorkiem (3 p. saperów). Rozważmy szanse obydwóch konkurentów: Dobrowolski zajmie z wszelką pewnością pierwsze miejsce w biegu 200 mtr. (niżej 24 s.) i w rzucie oszczepem (ostatni wynik 49,38 mtr.), natomiast Wieczorek ma pewne 1 miejsce w rzucie dyskiem (37—38 mtr.), oraz w biegu 1500 mtr. (4:50—5 m.). Zadecyduje o drugiem miejscu jak się zdaje skok w dal. W ostatnich zawodach w 10 boju Dobrowolski uzyskał wynik 607 cm., więc i tu Wieczorek może mieć pewne szanse.

Mamy nadzieję, że ten utalentowany i ambitny zawodnik da ze siebie wszystko, aby godnie zareprezentować lekką atletykę okręgu wileńskiego.

Przy dobrej kondycji 3 miejsce może zająć Halicki (W. K. S. Pogoń) względnie Żardzin (Zw. Strzelecki).

Za kilka dni sytuacja się wyjaśni.

Co słychać z pływalnią?

Przed kilku dniami Państwowy Urząd W. F. i P. W. przesłał Woj. Komitetowi W. F. i P. W. szkice pływalni opracowane przez inż. Miecznikowskiego, które w ogólnych zarysach zostały zaakceptowane. Po dokonaniu pewnych uzupełnień zgodnie z życzeniami P. U. W. F. i P. W., co nastąpi w najbliższych dniach wejdziemy w następne stadjum prac przygotowawczych do budowy pływalni. Oby jaknajprędzej!

Wieści z całej Polski.

Mistrzostwo ligi państwowej zdobędzie z wielką pewnością Wisła, która prowadzi 39 pktami i ma tylko 2 mecze jeszcze do rozegrania. I. F. C. (niemiecka drużyna z Katowic) wobec ostatniej porażki z Legją warszawską (5,0) spada na drugie miejsce.

Zimowy obóz olimpijski narciarzy otwarty został przed paru dniami w Zakopanem. W obozie tym bierze udział 26 najlepszych narciarzy z całej Polski.

W Królewskiej Hucie otwarty został w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej wspaniały stadjon sportowy wybudowany przez miasto. Przykład godny naśladowania.

Mecz kobiecy Polska—Austrja odbędzie się dn. 9-go października w Krakowie.

Humor.



— Pozwoli pani, że ją odprowadzę do domu...

— Dziękuję bardzo, sądzę, że pan na to za młody.

— O, przepraszam, nie wiedziałem, że pani już tak stara.

Rozmaitości.

Zagadnienie ochrony rasy białej w Ameryce.

Z Atlanty donoszą, że gubernator stanu Georgia podpisał nową ustawę, przewidującą rejestrację wszystkich mieszkańców stanu tego celem zapobieżenia małżeństwom białych z osobami, w żyłach których płynie krew murzyńska. W tym celu stan Georgia zamierza zbadać pochodzenie rasowe każdego obywatela i utrzymać specjalne urzędy, w których prowadzone będą dokładne rodowody całej ludności. Śluby w stanie Georgia odbywać się będą mogły na przyszłość dopiero w 10 dni po zgłoszeniu przez narzeczonych w urzędzie stanu cywilnego ich zamiaru wstąpienia w związki małżeńskie. Władze chcą w ten sposób mieć dość czasu na dokładne zbadanie pochodzenia rasowego przyszłych małżonków. Autor nowej ustawy, James Davisa uważa, iż zarządzenie jego jest bezwzględnie konieczne, jeśli biali mają utrzymać swą krew w zupełnej czystości rasowej i zapewnić sobie panowanie w kraju na przyszłość. Davis twierdzi, że upadek wszystkich wielkich narodów świata spowodowany został jedynie na skutek nadmiernej ilości małżeństw mieszanych między rasą wyższą a niższą.

Wykonanie nowej ustawy powierzono stanowemu departamentowi zdrowia, który przeprowadzić ma rejestrację ludności. Wszyscy mieszkańcy stanu Georgia zmuszeni będą podać swe pochodzenie rasowe z jaknajwiększą dokładnością. Czynniki miarodajne będą miały prawo odmówić wydania zezwolenia na zawarcie małżeństwa, o ile na podstawie aktów urzędowych stwierdzą, że przodkowie jednego z petentów byli pochodzenia murzyńskiego.

Niezwykle cenny kamień.

W południowo-afrykańskich kopalniach znaleziony został przed kilku miesiącami brylant niewielkiej coprawda stosunkowo wagi, gdyż tylko 17.5 karatów, ale przedstawiający wyjątkową rzadkość, kolor bowiem jego jest jaskrawo czerwony. Obecnie, po oszlifowaniu go przez majstrów amsterdamskich, waży on już zaledwie 5.5 karatów, ale rzuca tak wspaniałe purpurowe błyski, że fachowcy zaliczają czerwony brylant do kategorji klejnotów o bezcennej wprost wartości.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" Sp. z ogr. odp.
Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5.
Redaktor w/z. A. Faranowski.